

Ks. PIOTR SEMENENKO CR



KAZANIE
O CHRYSZTUSIE W KOŚCIELE



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

KAZANIE

O Chrystusie w Kościele ⁽¹⁾

Ks. PIOTR SEMENENKO CR

"Filius hominis veniens, putas, inveniet fidem in terra?"

"Syn człowieczy przychodząc, sądzisz, że znajdzie wiarę na ziemi?"

(Św. Łuk. XVIII, 8).

Bracia moi!

Wiara nas uczy, że ten świat będzie miał swój koniec, że się skończy historia rodzaju ludzkiego, a skończy się sądem powszechnym. Według Składu wiary apostołskiego ten sam Syn Boży, który był ukrzyżowany pod Pontskim Piłatem, który zmartwychwstał i wstąpił na niebiosa, który siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego, ten sam Pan nasz Jezus Chrystus przyjdzie stamtąd sędzić żywych i umarłych. Właśnie kiedy miał wstępować na niebiosa, pobłogosławił pięciuset uczniom u Swoich stóp zebranych i, "gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął Go od oczu ich, a gdy pilnie patrzali za Nim do nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu, którzy też rzekli: «Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięt jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakżeście Go widzieli do nieba idącego»" (Dzieje Ap. I, 9-11). Przyjdzie stamtąd sędzić żywych i umarłych. O tym więc przyjsciu Swoim Chrystus Pan mówiąc, czyni to pytanie: Syn człowieczy przychodząc, sądzisz, że znajdzie wiarę na ziemi? Jak to? Więc zgoła wiary na ziemi już nie będzie? Toż być może, aby ogień święty, z nieba spuszczone, tak wygasł na całej ziemi, żeby się już nie znalazło serc kilka, co by były dla Chrystusa? Dusz szlachetnych w dość znacznej liczbie, aby można było powiedzieć: Oto jednak jest wiara na ziemi. Bo się pyta z zupełnym zwątpieniem: "Sądzisz, że znajdzie wiarę na ziemi?". Jak gdyby dodawał: Bo ja ci powiadam, że nie, że jej nie znajdzie. Lecz oto odpowiedź: Imię Chrystusa nie przebrzmi na tej ziemi, będą zawsze dusze ku Niemu obrócone. To Imię zbawienia będzie zawsze wzywane; ale w fałszywy sposób.

Będzie coś na kształt wiary; wiary nie będzie. Nie przyjmą Chrystusa stamtąd, gdzie On jest, z Kościoła; ale kłaniać się będą utworom własnej myśli, powiadając, że to jest Chrystus; ale padną do stóp rozmaitym ludziom, zarówno powiadając, że to jest Chrystus. O tym, właśnie o tym przestrzegł nas On sam, kiedy był na ziemi: "Jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus albo ówdzie, nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd zawiedzeni byli, jeśli może być, i wybrani. Otom wam powiedział. Jeśli by tedy wam rzekli: oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie, nie wierzcie. Otom wam powiedział". Bracia moi, miejcież to sobie powiedzianym, weźcie to sobie dobrze do pamięci, że dosyć jest słyszeć: Oto tu jest Chrystus, albo, oto tam, by temu nie wierzyć, by pewnym być, że to jest fałszywy Chrystus. Tak sam Chrystus każe. Bo Chrystus nie jest na puszczy rozumowań ludzkich, ani w tajemnych gmachach uczucia ludzkiego; Chrystus jest na jawie, jest zawsze przed oczyma wszystkich, światłość, która oświeca świat cały, Chrystus jest w Kościele, w Kościele jednym, widomym a powszechnym.

Spójrzcie, Bracia moi, na świat dzisiejszy! Azali nie tak się rzecz ma, iż jest wiele podobnego do wiary, lecz wiary bardzo mało? Nie powiadamy, żeby już miał nadchodzić koniec świata, bo o czasach i godzinie nikt nie wie, tylko Ojciec; wszakże to pewna, że dziś mamy obraz tego, co pod koniec świata będzie. Iluż to dzisiaj fałszywych proroków, a tak zwodniczych, że sami wybrani się chwieją! I co dziwniejszego, że wszyscy prawie nadużywają Imienia Chrystusa, i tak spełniają proroctwo Jego: "Wielu ich – powiada – przyjdzie na imię moje". Czy też co dodał, co by dało myśleć, że choćby jeden z tych, co przyjdą, będzie prawdziwy? Nic takiego zgoła, jedno powtarza i znowu powtarza: Nie wierzcie, nie wierzcie! Otóż to jest fałszywa wiara, bracia moi, wierzyć, gdzie trzeba nie wierzyć, wierzyć w Chrystusa, który nie jest Chrystusem, i o tej powiadamy, że jej dziś pełno na świecie. Co bardziej przeciwnego nauce Chrystusowej, jak system mądrości ludzkiej, który dziś w Niemczech panuje; a i ten, może nawet więcej, niż jaki inny, w Chrystusa się przyodział. Kiedy więc dzisiaj tak zewsząd fałszywi prorocy wielu w błąd zwodzą, kiedy prawdziwa wiara niknie, bo jej prawdziwy przedmiot Chrystus, w Kościele żyjący, opuszczony jest, kiedy nawet ten zwrot serc do Boga, jaki dziś ma miejsce, obraca się na korzyść fałszu, bo na drodze siedzą fałszywi nauczyciele, którzy te serca wracające k'sobie zagrabiają, my dzisiaj nauczyciele prawdziwi, bo nie od siebie przychodzący, nie siebie szukający, przychodzimy, wołając za Tym, który nas posyła: nie wierzcie, nie wierzcie! Chrystus, ten

Chrystus, który jest prawdą, wolnością, życiem, zbawieniem Waszym, bez którego żyć nie możecie, ten Chrystus, prawdziwy nie jest ani tu, ani tam, ani na puszczy, ani w tajemnych gmachach, Chrystus jest w Kościele. Chcecie żyć? Wiercie w Chrystusa. Chcecie wierzyć w Chrystusa? Przyjdźcie do Kościoła. Tu tylko znajdziecie, nie to coś, co jest podobne do wiary, ale samą wiarę, wiarę prawdziwą, która Was zbawi.

Dlatego też, Bracia najmilsi, zbierzemy dzisiaj, za pomocą Bożą, razem całą naukę o Kościele, którąśmy Wam dotychczas obszerniej starali się wyłożyć, i aby w pewien porządek powiązać to, co Wam będziemy mówili, powiemy Wam naprzód, czym jest człowiek w Kościele, a potem, czym jest ten sam człowiek poza Kościołem. Boga tylko prosimy, aby oświecił i poruszył serca nasze ku Swej prawdzie, abyśmy prawdziwie jaką korzyść z tych nauk odnieśli, a to za przyczyną Najświętszej Panny i św. Józefa, którego dziś uroczystość Kościół święty obchodzi.

I.

Człowiek jest stworzony dla Boga, Bóg złożył w sercu jego, kiedy go stwarzał, prawo miłości, której przedmiotem jest On sam, a której popęd, chociaż pochodzi ze źródła skończonego, jakim jest istota ludzka, to biedne, małe serce człowieka, ten popęd jednak jest nieskończony jak przedmiot tej miłości; pragnienie tego małego serca jest bez granic jak Bóg sam. Tej ustawie istoty swojej człowiek zadość czynił, póki nie upadł. Bóg mu się udzielał w pełnej mierze, a on żył Bogiem bez przeszkody i szedł za Nim, póki by Go nie posiadał na wieki.

Skoro upadł, wiara jest jedynym węzłem, jaki łączy człowieka z Bogiem, węzeł który wypływa z miłości jako źródła i prowadzi do miłości jako celu. Ale cała ta wiara ma swoją podstawę w Chrystusie; bez Chrystusa nie miałyby była miejsca. Bo Chrystus przebłagał Boga i On jeden był Go zdolny przebłagać za ów pierwszy grzech człowieka. Chrystus pojednał na powrót ludzkość całą z jej Ojcem, i, jeśli się nam może ten głos: Ojczko! z piersi wydobyć, tośmy winni Chrystusowi. Starożytność tego głosu nie znała, chyba przypominając albo odgadując; przypominając przeszłość, odgadując przyszłość. Człowiek jednak jest wolny, albo przyjmuje wiarę Chrystusową, naprawiającą jego upadek, albo ją odrzuca. Stąd historia cała, która naprzód winna swój byt Chrystusowi, bo bez Niego tj. bez naprawy upadku, byłaby się cała skończyła z pierwszym człowiekiem; stąd po wtóre cała historia nosi na sobie piętno dwoistości: sporu i

wojny. Ci, którzy tej wiary nie przyjmują, stanowią niesforne dzieło zaguby, ci wyczerpują wszystkie następstwa grzechu i idą do pewnej śmierci i zatracenia. Ci zaś, którzy wiarę Chrystusową przyjęli, składają jedno piękne i mocne dzieło naprawy, składają Kościół Boży, który równie pewnym krokiem idzie do swojego końca, a tym jest życie i zbawienie, jest Bóg sam.

Taki jest, Bracia moi, wstęp do nauki o Kościele, który nie jest naszym wymysłem, naszym zdaniem; wzięliśmy go z ust samegoż Chrystusa Pana, na którego przypowieściach i wykładach podobieństw opieraliśmy zawsze naukę naszą, Chrystusa mówiącego: "Tak Bóg świat ukochał, że Syna swego dał jednorodzonego, aby każdy, kto wierzy weń, nie zginął, lecz miał żywot wieczny". I znowu: "O, jak szeroka brama i jak przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a jak wiele ich, którzy nią idą, i jak ciasna brama i droga wąska, która wiedzie do żywota, a mało ich, którzy nią postępują". Cały więc stosunek człowieka do Boga, naprawiony przez miłość Bożą, polega na wierze w Syna Jego jednorodzonego, jest to ta droga ciasna i wąska, która wiedzie do żywota, a wobec niej jest inna droga. Ludzkość nie ma jednej drogi i jednego końca, nie są to nawet dwie drogi, ale zawsze z jednym końcem, jak to, co mówią filozofowie niemal jednym głosem, i co przed nimi lub za nimi to samo powtarzają, tylko językiem religijnym, heretycy niektórzy; nie, Chrystus powiada, że są to dwie drogi, z których każda wiedzie do innego końca, jedna do zatracenia, a druga do żywota. Tą ostatnią jest Kościół Boży.

Chrystus Pan jest tedy jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Jeden Bóg, jak mówi św. Paweł, jeden też i Pośrednik Boga i ludzi, Człowiek Chrystus Jezus, który dał okup siebie samego za wszystkich, który jest Bóg błogosławiony na wieki. I właśnie dlatego jest tym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, że jest zarazem Bogiem i człowiekiem, jak to Wam obszerniej wyjaśnić pragniemy, kiedy nam Bóg dozwoli inne tajemnice naszej wiary Wam wyłożyć.

Otóż Chrystus w Swym urzędzie Pośrednika, nie tylko przebłagał Boga za grzechy nasze, ale to przebłaganie, wszystkie skarby zasług Swoich darował nam; każdy z nas może i powinien je sobie przywłaszczyć. W tym celu przyniósł nam prawdę tj. wyjaśnił nam nasz początek, nasz stan, nasz koniec; wskazał nam drogę, to jest, co mamy czynić w takim stanie naszym i, abyśmy takiego dopięli końca, dał nam życie, to jest Boga któregośmy stracili a z którym On nas na powrót połączył, Boga, z którym On jest jedno: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy". Jednym słowem: Chrystus stał się nam prawdą, drogą

i życiem. *Ego sum veritas et via, et vita*. A tym się stając, przedziwnie odpowiedział naturze naszej. On, który jeden zna ją dobrze i w jej świetności i w jej upadku: w świetności, bo ją taką stworzył; w upadku, bo ją taką przywdział na Siebie; naturze, której ustawa jest taka, że nic z siebie nie stwarza, ale wszystko z zewnątrz przyjmuje, a tym bardziej w upadku – więc trzeba było, aby Chrystus przyniósł nam prawdę, pokazał drogę, dał nam na powrót Boga, przedmiot życia naszego, dał nam życie.

Kościół zastąpił miejsce Chrystusa; to samo jego posłannictwo i ta sama władza. Kościół więc, jak sam Chrystus, a raczej Chrystus przez Kościół naprzód nas przejednywa z Bogiem, a potem przynosi prawdę, wskazuje drogę i daje życie.

Bóg więc na powrót udziela się człowiekowi przez Chrystusa, a Chrystus jest tylko w Kościele. Tak więc cały nasz stosunek z Bogiem, ten stosunek nadprzyrodzony, stosunek wiary, odbywa się jako przez swój środek, przez Kościół.

Cóż człowiek ma w Kościele i czym się staje? Co Bóg dla człowieka przez Kościół czyni? Oto naprzód oczyszcza go z grzechów. Chrzest święty jest bramą do Kościoła; gładzi on grzech pierworodny i wszystkie inne, po nim uczynione. Albowiem nic nieczystego nie może wejść do tego przybytku Świętego Świętych, do Kościoła Bożego. Przez Chrzest człowiek staje się członkiem Chrystusowym, bo Kościół jest Chrystusa Ciałem; staje się synem Bożym, bo Chrystus prawdziwy Syn Boży, mieszka w każdym ze Swych członków. Ale teraz, kiedy tym już człowiek został, trzeba aby ten nowy syn Boży żył swym nowym życiem. Otóż człowiek żyje prawdą i dobrem. Będzie więc w Kościele miał w pełnej mierze i jedno i drugie. A naprzód prawdę. Oto ma w Kościele słowo Boże, złożone naprzód w Księdze bez imienia, bo Biblia znaczy księgi, czyli, jak my je zowiemy, Pismo. Jest to Księga czyli Pismo jedyne rodzaju ludzkiego, w którym złożone są losy jego, wytłumaczony jest Bóg, i świat, i człowiek; wytłumaczona jest cała historia i cała jej zagadka. Jedyne Pismo na świecie, które ma początek i koniec; powiada, skąd idziemy i dokąd. Ale to Pismo niezrozumiałe jest dla człowieka, co nie jest w Kościele, jak owe księgi, które widział św. Jan w Objawieniu, zapieczętowane siedmią pieczęcią, a żaden nie mógł otworzyć ksiąg ani na nie patrzeć. Tylko lew z pokolenia Judowego, szczep Dawida, otwiera księgi i rozwiązuje ich siedm pieczęci. Tylko Kościół, w którym żyje Chrystus, daje prawdziwe rozumienie Pisma; Chrystus sam to czyni przez jego pośrednictwo. Nauka Kościoła jest

nauką Chrystusa, głos Kościoła jest Jego głosem, równie święty przez udział jak tamten z mocy własnej, równie prawdziwy, równie nieomylny. Nieomylność jest konieczną własnością Kościoła; bez niej Chrystus nie byłby Chrystusem, Bóg sam nie byłby Bogiem, jakżeśmy to Wam starali się pokazać. Człowiek tedy nie tylko ma prawdę w Kościele, ale ją ma nieomylną, prawdę, zatwierdzoną przez Boga samego i tak pewną, jak Bóg sam. Ta pewność jest życiem dla umysłu, jego przekonanie jest całkowite, jego wiara pełna. Taki człowiek może tę prawdę śmiało wszędzie wyznać, z rozkoszą położy swe życie za nią i tym mniej będzie fanatykiem, dając tak swe życie, im bardziej nie za swój własny wynalazek, nie za własne urojenie, ale za prawdę z zewnątrz od Boga przez Kościół przyjętą odda to życie. Bo ten tylko fanatykiem słusznie się nazywa, który za swoje własne przewidzenie, z miłości ku własnym swym dzieciom, utworom swojej myśli lub serca, życie daje, bo je daje bez przyczyny. Lecz kto je odda z miłości ku prawdzie Bożej z Kościoła przyjętej, ten jest rozsądny, ten mądry, ten prawdziwy i święty męczennik, o którym Chrystus powiada: "Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach". I dlatego sekty mają fanatyków, Kościół jeden ma męczenników, bo w nim jednym jest prawda, jest Chrystus, którego wyznać potrzeba; sekty męczenników mieć nie mogą, bo prawdy, bo Chrystusa nie mają; mają fanatyków. Uchowaj Boże, byśmy to z goryczą mówili, chociaż mogłoby się zakraść do serca jakieś upodobanie w tym, że zarzut fanatyzmu tak często na Kościół miotany, całym ciężarem spada na tych, co go czynią. Oni to są fanatycy, którzy z taką zaciętością trzymają się swych własnych przywidzeń, twierdzeń, których całą pewnością jest ich własna powaga ludzka. Ale to uczucie dalekim jest od tych, którzy posiadają prawdę, zupełną, całą, jedyną, a nie swoją prawdę, posiadają ją spokojni, bo są pewni o niej, nie mogą mieć ani goryczy, ani gniewu przeciwko tym, co im powiedzą, że są w błędzie. W takim razie gorycz i gniew są złym znakiem, pokazują, że nie bronimy prawdy Bożej, ale własnego dobra. Bo prawdy Bożej bronimy z mocą i gorliwością, ale w pokoju; tylko własnych utworów bronimy z niespokojnością, a następnie gniewamy się, bo nie jesteśmy pewni ich, lękamy się je stracić. Chcesz poznać, azali kto broni prawdy lub fałszu, siebie lub Boga? Obacz, czy się gniewa, kiedy mu powiesz, że się myli.

Tak więc, Bracia moi, w jednym Kościele człowiek posiada prawdę całą i jedyną, prawdę nie swoją lecz Bożą, i to z wszelką pewnością i nieomylnością; a innej prawdy na tym świecie nie ma.

Ale ta sama prawda, wprowadzona i wykonana w życiu, staje się dobrem, i jak prawda jest cała i pełna, tak i dobro w Kościele jest całe i pełne. Tu człowiek ma cel pewny życia, nie błąka się na prawo i na lewo, wie, dokąd idzie i że wszystko, co czyni, prowadzi go do celu, który go niechybnie czeka. O, jak są błogie skutki tej pewności prawdy i dobrego! Jeśli chcecie te skutki poznać, nie patrzcie na tych, którzy są ciałem w Kościele, ale duszą w nim nie są, patrzajcie na tych, których Kościół za swych synów prawdziwych w obliczu całego świata uznaje, których stawia na ołtarzach ku czci wszystkich wiernych; patrzcie na Świętych. Bo wiecie, Bracia moi, że Kościół składa się z ciała i duszy; że do ciała należą wszyscy sprawiedliwi i grzesznicy, do duszy sprawiedliwi sami, i że ta dusza Kościoła jest jego częścią żywotną, jest wszystkim w oczach Boga, do niej to mówi Chrystus: "Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i skazy nie masz w tobie". Ciało Kościoła często choruje i gnije częściami; ale dusza jego jest zawsze zdrowa i piękna, właśnie inaczej niż w sektach, gdzie po wierzchu wszystko piękne, a wewnątrz zgnilizna i robactwo. Patrzajcie, Bracia moi, na duszę Kościoła, a zaręczam Was, że we wszystkich Waszych ideałach urzędzenia społecznego, we wszystkich snach Waszych szczęścia ludzkości, nigdyście nic podobnego nie widzieli. Jakże opowiem chwałę Twoją, o Córkę królewską, Matko nasza, Oblubienico Najwyższego? Godnaś jest, aby wszystko przed Tobą uderzyło czołem, bo Tyś Królowa, Ty zastępujesz Chrystusa, zastępujesz Boga! Przez Ciebie tylko przystęp do Niego. Ty nas czyścisz przez Chrzest i pokutę. Ty nam dajesz całą i nieomylną prawdę, Ty nam wskazujesz prawo życia i wiedziesz nas Ty jedna do celu tego życia, którym jest Bóg, a tak nam dajesz wszelkie dobro. Oto przez Ciebie odbywa się owo wielkie dzieło miłości, do którego jest człowiek stworzony. Ustawa istoty Bożej jest miłość, i ustawa istoty ludzkiej, przez Stworzenie nadana, jest również miłość. Ten węzeł był stargany, w Tobie wiąże się on na powrót i ta wielka potrzeba istoty ludzkiej w Tobie znajduje wypełnienie, w Tobie jednej. O Matko nasza! Już niejedno słowo na Twoją chwałę mówię, ale mi zawsze brakuje czegoś; nie mogę znaleźć wyrazów dość pięknych, aby oddać Twoją czystość i piękność nieśmiertelną, nie mogę wyszukać twierdzeń dość mocnych, aby wyrazić całą moc i utwierdzenie Twojej prawdy; nie wiem, skąd wziąć słów tak żywych, aby odmalować całą potrzebę, całą konieczność Twoją, całe życie, które jest w Tobie i tak jest w Tobie, że całe jest w Tobie, w Tobie jednej, że go gdzieindziej nie masz. O, Ty przynajmniej, światło Boże, ogniu święty, Ty sam zstąp do serc braci moich, sam się im objaw, sam ich przekonaj o wszystkim. Niech już raz całą duszą poznają, że

prócz Ciebie, Panie, nic nie masz, że Ty jesteś, który jesteś i któregoś posłał Jezus Chrystus, i któryś ustanowił Kościół święty. Że w tej trójcy zawarta jest cała mądrość żywota, wszystko dla człowieka w tych oto trzech rzeczach: Bóg, Chrystus i Kościół.

To krótkie zebranie tego, cośmy dotychczas o Kościele wyłożyli, jest zarazem ukończeniem naszych nauk o tymże Kościele. Zakończymy to wszystko, przypominając tu znowu i powtarzając raz jeszcze słowa Chrystusa Pana: "Kto uwierzy, zbawion będzie; kto nie uwierzy, będzie potępiony".

Ks. Piotr Semenenko CR

Ks. Piotr Semenenko, Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, *Kazania przygodne*, I., ODBITO W DRUKARNI "CZASU" POD ZARZĄDEM LEOPOLDA WÓJCIKA. W Krakowie 1923, ss. 69-77. (*Kazania*, Tom 3). (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Pozwala się drukować tom 3 i 4 kazań ks. Semeneki.

Ks. Władysław Zapala

Przełożony generalny
Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1923.

NIHIL OBSTAT

Ks. Dr Jan Kanty Tobiasiewicz,
cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 5206/23.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z książęco-biskupiego konsystorza.

Kraków, dnia 15 maja 1923.

[L. S]

Ks. Wład. Miś,
kanclerz.

Przypisy:

(1) Miane w Paryżu dnia 19 marca r. 1843.

(a) Por. 1) Ks. Piotr Semenenko CR (b), a) [O nieomyślności Kościoła](#). b) [O Wierze](#). c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej](#). d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia](#). e) [Skład Kościoła](#). f) [O miłości Ojczyzny](#). g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelony w Kościele](#). h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\)](#).

2) Papież Pius XII, a) [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa \(Litterae encyclicae "Mystici Corporis Christi"\)](#). b) [Encyklika "Sacra Virginitas" o Świętym Dziewictwie \(Litterae encyclicae "Sacra virginitas" de sacra virginitate\)](#).

3) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\)](#).

4) Ks. Jacek Tylka SI, [Dogmatyka katolicka](#). a) [Traktat o Kościele Chrystusowym](#). b) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii](#). c) [O własnościach religii](#).

5) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [Modernizm w książce polskiej](#).

6) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, [Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne](#).

7) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza](#). b) [Mały katechizm o Syllabusie](#).

8) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Chrystus mistyczny](#). b) [Wiara i "doświadczenie religijne"](#). c) [Suarez. 1548 – 1617](#).

9) Ks. Ludwik Kösters SI, [Kościół wiary naszej](#).

10) Ks. Franciszek Perriot, [Poza Kościołem nie ma zbawienia](#).

11) Ks. Jan Domaszewicz, [O Kościele. Nieomyślność. Papież. Poza Kościołem nie ma zbawienia. Nieprzyjaciele Kościoła. \(De Ecclesia Christi\)](#).

(b) **Nota o autorze:** "Piotr **Semenenko**, zmartwychwstaniec (1814-1886). Urodzony na Podlasiu, powstaniec, potem emigrant, wyświęcony w Rzymie 1841 r. Umysł głęboki, wybitny w dziedzinie filozofii, teologii, ascetyki; jako kaznodzieja służy bogactwami własnego umysłu i duszy, podaje prawdę żywą, jasny i głęboki w wykładaniu, wymowny w rozumowaniu i dowodzeniu, niezrównany w oddziaływaniu na rozum i wolę słuchaczy (wymowny rozum); cel jego pracy: rozbudzić duszę, dać jej żywą prawdę, przekonać ją i zdobyć dla dobra i dla prawdy. Wydane jego konferencje na «Ojcie nasz», «Credo» – chrześcijańskie prawdy wiary (głębokie konferencje religijno-filozoficzne) – oraz «Kazania na niedziele i święta całego roku» 2 t. Lwów 1913". – Ks. Zygmunt Pilch, *Szkoła kaznodziejstwa*. Kielce 1937, ss. 128-129.

(Przypisy od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXVIII, Kraków 2018